

Piotr ŚLĘCZKA, *Przegłosowane sumienie. Analiza logiczno-etyczna praw „niedoskonałych”*, Lublin 2008, ss. 181.

Książka, która powstała w oparciu o rozprawę doktorską przygotowaną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pod kierunkiem ks. prof. Tadeusza Stycznia, podejmuje istotne dla katolików zajmujących się polityką zagadnienie „prawa niedoskonałego” Autor w niniejszej książce stawia sobie następujące pytania: czy katolicki parlamentarzysta może opowiedzieć się za ustawą „niedo-

skonałą”? Czy słuszne jest stosowanie jednej tylko procedury legislacyjnej do wszystkich uchwalonych ustaw? Czy sama strona formalna tego procesu nie stanowi w pewnych przypadkach ograniczenia dla działania parlamentarzysty? Jaki model etyki faktycznie przyjmują osoby zajmujące się problematyką praw „niedoskonałych”? Nikt nie zaprzecza, że intencje parlamentarzystów popierających bardziej restryktywne prawo są dobre, ale rodzi się nowe pytanie: czy daje się ich działanie uzgodnić z naczelną normą moralności, czyli z dobrem osoby?

Powyższa problematyka spotkała się z żywym zainteresowaniem wielu etyków, którzy zderzyli się z tymi problemami przy okazji uchwalania ustaw proaborcyjnych w swoich krajach (np. Włochy w 1981 r., Polska w 1993 r.). Zagadnienie to podjęto m.in. sympozjum: *I cattolici e la società pluralista. Il caso delle „leggi imperfette”*, które odbyło się w Rzymie 9-12 XI 1994, a które zostało zorganizowane przez Kongregację Nauki Wiary na krótko przed ukazaniem się encykliki *Evangelium vitae*, która także zajęła się powyższym dylematem moralnym w numerze 73. Czytamy w niej: „Jeśli nie byłoby możliwe odrzucenie lub całkowite zniesienie ustawy o przerywaniu ciąży, parlamentarzysta, którego osobisty absolutny sprzeciw wobec przerywania ciąży byłby jasny i znany wszystkim, postąpiłby słusznie, udzielając swego poparcia propozycjom, których celem jest ograniczenie szkodliwości takiej ustawy i zmierzających w ten sposób do zmniejszenia jej negatywnych skutków na płaszczyźnie kultury i moralności publicznej”

W pierwszym rozdziale Autor przedstawia stanowiska w sporze o interpretację numeru 73. encykliki *Evangelium vitae*. Zaczyna od opisanego konfliktu sumienia, przed którym staje parlamentarzysta, który – na przykład – w poprawkach wyraził swój jasny sprzeciw wobec aborcji, a później – jak to ma miejsce w procedurach legislacyjnych – staje przed koniecznością opowiedzenia się za albo przeciw całej ustawie. To właśnie ten moment jest decydujący w całym tym sporze. Jednocześnie, w sporze tym ujawniają się poglądy antropologiczne, kim jest człowiek, od kiedy przysługują mu prawa osoby itp. Wydaje się, że nie dla wszystkich parlamentarzystów jasne są wszystkie społeczno-etyczne konsekwencje głoszonych przez nich poglądów. Jeżeli na przykład dopuści się do arbitralnego decydowania o tym, kto winien żyć, a kto nie, to co będzie stało na przeszkodzie, żeby w przyszłości zdecydować, że ludzie na przykład po sześćdziesiątce winni poddać się eutanazji, czyli etymologicznie rzecz ujmując „dobrej śmierci”. W rozdziale tym przedstawieni są zarówno zwolennicy jak i też przeciwnicy praw „niedoskonałych”. Prezentowane są poglądy wybitnych etyków i prawników, m.in.: T. Bertone, J. Finnis, A. Rodriguez Luño, A.F. Utz, C. Vitelli, C. Harte. Przeciwnicy prawa „niedoskonałego”, odwołują się najczęściej do poglądów św. Tomasza z Akwinu, podkreślają, że nigdy, w żadnych okolicznościach, nie można pozytywnym aktem woli zaaprobować zła jako takiego, a takim złem niewątpliwie jest zabijanie dzieci poczętych. Uważają oni, że zawsze należy głosować przeciwko takim przepisom, które zezwalają na legalne dokonywanie aborcji. Podobne dylematy moralne spotykamy w przypadku ustawodawstwa dotyczącego eutanazji, badań genetycznych związanych z niszczeniem ludzkich zarodków, adopcji dzieci przez pary homoseksualne, czy kary śmierci. Jednym z autorów, który odwołuje się do tomistycznej kategorii źródeł moralności czynu jest Angel Rodriguez Luño. Uważa on, że stosowanie teorii mniejszego zła lub zasady podwójnego skutku (*voluntarium indirectum*) do interpretacji tego przypadku jest całkowicie nieuzasadnione i niewłaściwe, a to z tej racji, że człowiek działa w sytuacji formalno-prawnego przymusu uczestniczenia w głosowaniach nad prawem człowieka do życia. Jeśli natomiast możliwe byłoby doprowadzenie do uchylecia pewnych artykułów uprzednio obowiązującego prawa bez konieczności uczestnictwa w końcowym głosowaniu nad ostatecznym kształtem tekstu ustawy, to wówczas należałoby unikać oddawania głosu końcowego. Ale także wobec stanowiska Rodrigueza Luño pojawia się pytanie, czy nie gubi on w swojej analizie podstawowej perspektywy etyki św. Tomasza, związanej z integralnie rozumianym przedmiotem czynu, skupiając się nadmiernie na perspektywie subiektywnej intencji człowieka? Niewątpliwie, w przypadku prawa „niedoskonałego” dochodzi do rozdzielenia przedmiotu aktu wewnętrznego (cel) i aktu zewnętrznego. Przedmiot aktu zewnętrznego uniezależnia się od przed-

miotu intencji parlamentarzysty, gdy nowa ustawa staje się częścią obowiązującego ładu prawnego w państwie. Zgodnie z nią będzie można, po spełnieniu określonych warunków, dokonywać przerwania ciąży, pozostając w zgodzie z prawem. Autor stawia pytanie, czy nie mamy może w tym przypadku do czynienia z dwoma odrębnymi czynami: aktem wewnętrznym nakierowanym na obronę prawa do życia i aktem zewnętrznym, którego własny przedmiot pozostaje w sprzeczności z intencją głosującego parlamentarzysty (s. 44).

W rozdziale drugim Autor stawia pytanie: dlaczego prawo stanowione zobowiązuje? Bardzo przekonująco ukazuje on różne sposoby uzasadnień stosowanych we współczesnej etyce: metafizyczne uzasadnienia prawnonaturalne, uzasadnienia pozytywistyczne, ametafizyczne uzasadnienia prawnonaturalne, uzasadnienia personalistyczne. Autor odwołuje się do źródeł i zagrożeń, które występują przy rozwiązywaniu współczesnych dylematów moralnych w procedurach legislacyjnych. We współczesnej etyce, także filozofii prawa, odchodzi się od czynów, które zawsze niezależnie od okoliczności są złe i przyjmuje się optykę utilitarystyczną, która uwzględnia tylko perspektywę przyjemności i przykrości, a także zasadę konsekwencji działania (zasadę teleologii), zgodnie z którą nie istnieją czyny dobre lub złe same z siebie, gdyż moralna jakość każdego czynu wyłania się dopiero z analizy (rachunku) tak zwanych dóbr przedmoralnych, czyli skutków podejmowanych działań.

Rozdział trzeci podejmuje kwestię wolności sumienia w relacji do reguły większości. Autor podaje kryteria etyczne, które winny być uwzględniane przy stosowaniu reguły większości. Stanowienie prawa – także wówczas, gdy wykorzystuje się regułę większości i procedurę głosowania – winno zakładać uprzednie w stosunku do aktu legislacyjnego, rozpoznanie prawdy o dobru wspólnym społeczności (s. 112). W etyce personalistycznej taką naczelną wartością jest wartość osoby ludzkiej. Poszanowanie dla osobowej godności zarówno obrońców życia ludzkiego, jak i tych, którzy skłonni są udzielić poparcia ustawie na przykład zezwalającej na dokonywanie aborcji, wymaga się spełnienia dwóch warunków koniecznych:

- sformułowania wniosków poddawanych pod głosowanie w taki sposób, aby w trakcie kolejnych głosowań (także podczas głosowań nad treścią całej ustawy) nikt nie był zmuszany względami proceduralnymi do popierania stanowiska radykalnie sprzecznego z dojrzałym rozpoznaniem dokonany przez jego rozum praktyczny (sumienie);

- poddawania pod głosowanie tylko i wyłącznie wniosków logicznie poprawnych, czyli takich, które nie zawierają wewnętrznych sprzeczności (s. 119n).

W niniejszym rozdziale Autor podaje również kryteria etyczne stosowania prawa wolności sumienia. Człowiek winien mieć zawsze prawo do prezentacji swoich poglądów. W przypadku parlamentarzysty także zagłosowania za nimi. Niestety, współczesne procedury legislacyjne obowiązujące m.in. również w Polsce umożliwiają zwolennikom i przeciwnikom legalizacji dokonywania aborcji zajmowanie przemyślanych przez nich stanowisk tylko na etapie prac nad poszczególnymi częściami ustawy (na etapie głosowań częściowych). Zdecydowane trudności i dylematy sumienia powoduje natomiast głosowanie zbiorcze nad całością ustawy, do której – na skutek poszczególnych głosowań częściowych – wprowadzono przepisy odbierające prawo do życia niektórym istotom ludzkim. Najczęściej bowiem zwolennicy legalizacji dokonywania aborcji uważają, że ustawa zbyt daleko ingeruje w sferę, ich zdaniem, osobistą w życiu kobiety (s. 126). Połączenie w jednym głosowaniu „tak” i „nie” dla życia ludzkiego jest błędem logicznym i to właśnie ten błąd powoduje liczne komplikacje z wydaniem adekwatnej oceny etycznej czynności głosowania nad prawem „niedoskonałym”. Błąd ten prowadzi do sytuacji, w której – ze względu na wymóg kolektywnego głosowania nad całością ustawy – zagrożone zostaje konstytucyjne prawo parlamentarzysty jako obywatela do działania zgodnego ze zreflektowanym sądem swojego sumienia (s. 158n). Dlatego też Autor niniejszej pozycji uzasadnia postulat wypracowania etycznie poprawnych procedur

uchwalania ustaw w dziedzinie ochrony życia człowieka Błędami logicznymi zawartymi w dotychczasowej procedurze legislacyjnej dotyczącej ochrony życia zajmuje się Autor w rozdziale czwartym (s. 135nn). Jednym z błędów jest błąd sofizmu niewłaściwego założenia i podziału. Błąd ten jest odmianą wieloznaczności, jaka powstaje wówczas, gdy w ramach jednego rozumowania termin mający charakter dystrybutywny zostaje użyty w sensie złożonym, czyli kolektywnie. W rozdziale tym Autor wykazuje, że spór o ocenę słuszności etycznej popierania ustaw „niedoskonałych” w istocie nie jest sporem o charakterze antropologicznym czy aksjologicznym. Chodzi w nim o kryteria racjonalności, którymi winna się kierować każda debata, także więc – i w szczególności – ta w parlamentach państw demokratycznych (s. 143n). Wśród aktów prawnych uchwalanych w państwie demokratycznym należy wyróżnić grupę ustaw o szczególnie dużej doniosłości etycznej. Należą do niej przede wszystkim akty prawne dotyczące życia człowieka przed narodzeniem, eutanazji, stosowania w państwie najwyższego wymiaru kary czy prawnego uznawania przez państwo związku osób tej samej płci (łącznie z roszczeniem tych osób do adoptowania i wychowania dzieci). Ponieważ ustawy te bezpośrednio wiążą się z kwestią sumienia, ich uchwalanie winno się dokonywać na drodze odrębnych procedur legislacyjnych, to znaczy: z pominięciem zbędnego z racji logicznych głosowania kolektywnego nad całością ustawy i bez wprowadzania dyscypliny partyjnej podczas głosowań (s. 159). Logiczna spójność procesu stanowienia prawa uzasadnia wprowadzenie dystrybutywnych głosowań nad projektami ustaw w dziedzinie ochrony życia człowieka. Wypracowanie specjalnego trybu uchwalania ustaw w dziedzinie prawa człowieka do życia byłoby zapewne czymś nowym w strukturze dotychczasowej praktyki legislacyjnej. Autor zwraca jednak uwagę, że praktyka zna już teraz gradację aktów prawnych ze względu na ich hierarchiczną ważność, przyznając na przykład ustawie zasadniczej znaczenie podstawowe w całym porządku prawnym państwa (s. 147). Autor stawia także pytanie, czy aby Trybunał Konstytucyjny nie powinien zbadać sprawy zgodności obecnie stosowanych procedur parlamentarnych z konstytucyjnie zagwarantowanym prawem człowieka do wolności sumienia. Obecnie stosowana procedura uchwalania ustaw zmusza pośła do popierania ustawy w jego rozumieniu niesprawiedliwej. Jest to sprzeczne z punktem 2 artykułu 31 Konstytucji z roku 1997, który stanowi: „Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje”

Autor niniejszej pozycji podaje jeszcze inne wnioski istotne dla poruszania się w tej problematyce:

1. Racjonalność zasad państwa prawa zostaje podważona, gdy ustawodawca ucieka się do referendum w kwestii życia ludzkiego, którego ochrona i równość jest podstawą całego porządku prawnego. Ochrona życia ludzkiego jest założeniem przedpozytywnym i niedyskutowalnym.

2. Etyka jest dyscypliną tak samo konsekwentną jak logika. Tak jak w logice afirmacja jednej sprzeczności niweczy wartość rozumowania, tak też zgoda na udział w głosowaniu, w którym wypowiedzi się zarazem „tak” i „nie” dla życia ludzkiego, niweczy trud wydawania racjonalnej oceny etycznej tego działania. Autor powołuje się w tym miejscu na adagium scholastyczne przypisywane św. Tomaszowi: *Facilius venitur ad veritatem ex errore quam ex confusione – Klarowność pochodzi z prawdy, z błędu tylko zamęt* (s. 161).

Niniejsza książka jest godna polecenia wszystkim parlamentarzystom, etykom, ludziom odpowiedzialnym za kształt współczesnego prawodawstwa.

Ks. Rafał CZEKAŁSKI